Bulinowe przygody IV – żółw

Czy ktoś wie, kim byli mistrzowie bulinowej wiedzy? Tak, tak, mistrzami wiedzy były te buliny, które zwyciężały w konkursie wiedzy, jaki organizowano wśród wszystkich bulinów. W każdej grumandzie, którą zamieszkiwało nie więcej niż 10 bulimów, po każdym konkursie wybierano jednego mistrza wiedzy. Wybrany mistrz mógł, jeśli miał ochotę, przenieść się do dowolnie wybranej innej grumandy, by tam przekazywać i doskonalić swoją wiedzę. Mistrz bulinowej wiedzy miał swój ulubiony przedmiot, który stale rozwijał. To właśnie dzięki przenoszeniu się do innych grumand i poznawaniu nowych bulinów miał okazję na dalsze rozwijanie swoich umiejętności. Właśnie taki zamiar miał jeden z bulinów. Jego ulubioną dziedziną wiedzy były zwyczaje żółwi. Bulin, zyskując w jednym z konkursów tytuł mistrza wiedzy, postanowił wybrać się do innej grumandy. A że dziedzina, jaką sobie wybrał, nie była szeroko rozpowszechniona, grumanda, w której były inne buliny zajmujące się żółwiami, i która zgodziła się przyjąć bulina była położona w sąsiedniej osmandzie. Być może pamiętacie, że grumandy, w jakich żyją buliny, są oddalone od siebie o nie więcej niż 10 metrów. Tworzą w ten sposób osmandy liczące sobie nie więcej niż dziesięć grumand i oddalone od siebie o nie więcej niż sto metrów. Dla małego bulina odległość taka była bardzo duża. Dlatego w podróż do sąsiedniej osmandy udał się wcześnie rano. Bulin miał przygotowany dokładny plan wędrówki, który wiódł od jednej grumandy do drugiej grumandy, i tak aż do wyznaczonej grumandy, gdzie były inne buliny, które, podobnie jak on zajmowały się żółwiami. Gdy bulin był mniej więcej w połowie drogi i pokonał około 50 metrów, postanowił odpocząć. Na miejsce odpoczynku wybrał duży kamień, na którym mógł wygodnie się położyć. Gdy spokojnie leżał wpatrując się w chmury, zaczął marzyć o latającym dywanie, który zaniósłby go na miejsce. Wówczas zauważył, że właśnie się przemieszcza. Czyżby jego marzenie się spełniło. Bulin podniósł się i ze zdziwieniem stwierdził, że dalej jest na kamieniu. Kamień ten nie leżał w miejscu, ale się przemieszczał. Dopiero po dokładnych oględzinach bulin zauważył, że nie był to kamień, ale żółw. Jako mistrz wiedzy w tej dziedzinie bardzo się ucieszył z tak nietypowego spotkania. Chciał jak najszybciej przywitać się z żółwiem. Zapukał w skorupę, żółw jednak nic nie poczuł. Wówczas zastukał całą ręką. Ale i tym razem żółw nic nie poczuł. Bulin zaczął podskakiwać na skorupie żółwia. Była to skuteczne metoda, bo żółw zatrzymał się. Wówczas bulin wykorzystał ten moment, by zeskoczyć ze skorupy. Podszedł do żółwia i przywitał się. Bulin poznając życie i zwyczaje żółwi nauczył się ich języka. Był on bardzo prosty, bo składał się zaledwie z trzech liter. To, w jakiej kolejności i ile razy była powtórzona dana litera, oznaczało dane słowo. Bulin wiedział dużo o życiu i zwyczajach żółwi. Wiedział, że przychodzą na świat z jaj, że jedzą trawę, ale nie wiedział, dlaczego mają skorupy? Bardzo chciał wykorzystać spotkanie na rozmowę z żółwiem, jednak wiedział, że czeka go długa droga i musi się spieszyć, by dotrzeć przed zmrokiem do wybranej grumandy. Szybko się okazało, że żółw bardzo dobrze znał grumandę, w której są specjaliści od żółwi i również tam się wybierał. Zaoferował więc, że mogą pójść tam razem. Szybko się jednak okazało, że żółw szedł znacznie szybciej niż bulin. Może się to wydawać dziwne, ale żółw, który zwykle był uznawany za powolne zwierzę, był dużo szybszy. Bulin miał bardzo krótkie nóżki i mimo, że bardzo szybko nimi przebierał, nie mógł utrzymać tak wysokiego tempa. Żółw zaproponował, że może go podwieźć. W ten sposób bulin podróżował aż do grumandy. Była to doskonała okazja do dyskusji. Bulin miał okazję zapytać o skorupę żółwia. Ten wyjaśnił mu, że wszystkie żółwie charakteryzują się dwoma cechami, są wielkimi domownikami i wielkimi podróżnikami. Aby pogodzić te dwie, wydawałoby się sprzeczne cechy, żółwie wymyśliły przenośny domek, jakim jest ich skorupa. Od tej pory żółwie mogą udawać się w bardzo długie podróże i zawsze są u siebie w domu. Bulin miał jeszcze wiele innych pytań do żółwia. Czas podróży wykorzystał na doskonalenie swojej wiedzy. Dzięki temu jego obawy, czy sprawdzi się w nowej grumandzie były dużo mniejsze. Buliny mały w zwyczaju zadawać bardzo dużo pytań. Zawsze, gdy chciały się czegoś dowiedzieć, bardzo odważnie zadawały pytania mądrzejszym od siebie. A któż może wiedzieć więcej o żółwiach niż sam żółw.

Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej o zwyczajach bulinów, częściej zaglądajcie na tę stronę.

Szukaj I, II i III części „Bulinowych przygód” w archiwum Bajek Dnia lub na profilu autora. Część V już wkrótce na portalu www.nasze-bajki.pl.

Marta Czemska

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026